№ 9. Lwów, Piątek dnia 9. Stycznia 1885. Rok III.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Rzymsko katolickie:
Dziś: Marcjanny.
Jutro: Pawła pust.
Pojutrze: Higieniusza.

Grecko katolickie:
2000 Mucz.
S. S. Mład.
N. p. R. Hł. 6.

BIURO REDAKCJI ulica Kopernika l. 9.
ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na zające, kozły i lisy bażanty kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 7 godz. 57 m.
Zachód „ o 4 „ 19 „
Termometr — 1. Pogoda.

Zmiany w zarządzie fundacji Skarbkowskiej.

Możemy z przyjemnością skonstatować, że zmiana dyrektora dóbr tej fundacji poczyna objawiać pożądane skutki.

Pierwszym objawem była okoliczność, że dostawę żywności dla zakładu w Drohowyżu, którą dotychczas mieli wyłącznie drobni spekulanci żydowscy, otrzymał na rok 1885 pan Wołodkiewicz, dzierżawca dóbr fundacyjnych Brzozdowce z przyległościami. Oferował on i przedtem corocznie ale nie mógł się nigdy utrzymać, chociaż zasługiwał na to raz dlatego, iż jest najdogodniejszym dzierżawcą, albowiem nawet w czasie klęsk nie podnosił nigdy żadnych pretensyj; a powtóre przez wzorowe gospodarstwo i postawienie w Brzozdowcach młyna amerykańskiego własnym kosztem przeszło 20.000 zł. podniósł znakomicie wartość tych dóbr, czego najlepszym dowodem okoliczność, iż opłaca obecnie prawie dwa razy tak wysoki czynsz dzierżawny, za jaki pierwotnie był wziął w dzierżawę te dobra.

Ile poprzednicy jego zyskiwali na dostawie żywności w Drohowyżu wynika z faktu, że gdy ofertę pana W. przyjęto, oni w drodze koncertacji chcieli opuścić rocznie 2000 gld. Wydział krajowy jednak zatwierdził ofertę ich konkurentów.

Dalszym objawem pożądanej reorganizacji ma być, jak nam donoszą, poduiesiona myśl zniesienia tak zwanych inspicjentów dóbr.

Ani zacnej pamięci Stanisław hr. Skarbek nie znał tych funkcjonarjuszów, ani też nie ustanowił ich w swoich ostatnich rozporządzeniach; jest to więc kreacja byłej dyrekcji, z rzekomem jej przeznaczeniem kontroli nad leśniczymi i dzierżawcami, a raczej mówiąc otwarcie synekura; bo któż będzie tak naiwnym wierzyć w skuteczność kontroli wykonywanej przez ludzi materjalnie i intelektualnie niżej stojących od kontrolowanych. To też zwyczajnie otrzymuje p. inspicjent od dzierżawcy kilka morgów gruntu do użytkowania i ręka rękę myje, a z leśniczymi zawiera ścisły stosunek, często aż do wspólnego podpisywania skryptów dłużnych i odgrywa rolę — si parva magnis componere lice — prawicy parlamentu w kontroli rządu.

Przez zniesienie inspicjentów oszczędzi administracja co najmniej 8000 zł. rocznie, licząc pensje i emolumenta inspicjentów, tudzież czynsz, który uzyska się z realności przez nich zajmowanych. Skoro zaś z tej sumy przeznaczy się nawet 2000 zł. na częstsze lustracje dóbr przez samego pana dyrektora, będzie kontrola skuteczną, a nie jak obecnie tylko pozorną, a nadto wzmogą się dochody o 6000 zł. rocznie.

Podnosząc dobre, które się już stało lub jest zamierzonem, musimy też wspomnieć o tem, co jeszcze stać się powinno. Jeśli kto, to taka fundacja jak Skarbkowska nie powinna przyjmować leśniczych bez kwalifikacji, bo cóż będą robić wychowańcy szkół lasowych? Tymczasem za byłej dyrekcji nawet w ostatnich czasach oddawano posady leśniczych ludziom bez kwalifikacji, gdy tymczasem ukwalifikowani muszą się utrzymywać z dyurnów różnych dykasteryj i marnują wiadomości nabyte za pomocą funduszów, które kraj łoży na krajową szkołę lasową i na stypendja dla uczniów wiedeńskiej szkoły. Rozumie się, iż nie pragniemy nagłego przewrotu, bo trudno oddalać raz przyjętego chociaż niekwalifikowanego leśniczego; ale interes fundacji i kraju wymaga, ażeby ta nieprawidłowość na przyszłość ustała.

Wybory do Izby handlowo-przemysłowej

lwowskiej przypadają dzisiaj w okręgach prowincjonalnych. Niestety przekonujemy się, że w ostatecznej chwili, intryga osobistej natury, zdołała sparaliżować rezultaty wiecu przemysłowego. Z listy pierwotnej, postanowionej głosowaniem, jakieś samozwańcze komisje wykreśliły kandydatów, a powkładały nazwiska osób, o których przedtem nie było mowy. Tym sposobem usunięto np. kandydaturę p. Wanga w III. kategorji w Stanisławowie wbrew najwyraźniejszej uchwale wiecu, kandydaturę człowieka wykształconego zawodowo i wszechstronnie, który w Radzie Izby stanowił prawdziwą siłę, zwłaszcza iż zakładając fabrykę na Zniesieniu, obrał stałą siedzibę we Lwowie. Natomiast narażono pożądany wybór p. Adolfa Aleksandrowicza na upadek, stawiąc go w Stanisławowie, gdzie wyborcy odbywszy wczoraj walne Zgromadzenie oświadczyli, iż muszą trzymać się uchwał wiecu i kandydatury Wanga.

Przemysł naftowy wskutek dziwnego pokrzyżowania kandydatur i pobałamucenia uprawnień, ma być według propozycji komitetu reprezentowany przez Hersza Goldhammera z Drohobycza, którego stowarzyszenie nafciarzy wcale nie zalecało, podając przeciwnie inne osobistości. Ciężką odpowiedzialność biorą na siebie autorowie tych bałamuctw, które się odbiły także w szczegółowych okólnikach, rozsyłanych na okręgi ze Lwowa.

W sekcji handlowej również zaszły niewłaściwości. Z propozycji komitetu np. wypłynął tam nagle w III. kategorji p. Ignacy Fried, handlarz obrazów we Lwowie, mający prawo wyborcze tylko w kategorji II., a zatem niewybieralny w kategorji III.

Tym sposobem wybory puszczono na flukty prywatnej agitacji i na los szczęścia, czego właśnie unikać chcieli ludzie charakteru. Najpożądańszym jeszcze byłoby wynikiem, aby przy dzisiejszem głosowaniu a następnie d. 12 bm. we Lwowie wyborcy, których zrobiono ofiarą intryg osobistych, przyprawili o upadek samych intrygantów. Nauczka taka należałaby się im słusznie raz na zawsze. Są to indywidua, które nigdy prostemi nie umieją chodzić drogami, i dlatego trzeba je na bok usunąć od spraw publicznych.

Uwagi Rusina.

Wskutek artykułów o „Moskalofilstwie i Ukrainofilstwie“ drukowanych z r. w *Kurjerze*, otrzymaliśmy ze strony ruskiej odpowiedź obszerniejszą. Uważając dyskusję w tej materji za pożyteczną, dajemy głos krytyce, dzieląc ją na dwa ustępy.

I. Ktokolwiek śledził bliżej ruch Rusinów w Galicji jeśli już nie w ciągu bieżącego stulecia, to przynajmniej w ciągu ostatnich dwu lub trzech dziesiątków lat ten musiał niewątpliwie przyjść do tego przekonania, że nad narodem tym zawisło formalne *fatum*, które narodowi temu raz, zdaje się, świeci tęczą nadziei drugi raz grozi zwałami ciężkich obłoków, grożących w każdej chwili setkami gromowych pocisków.

Niezbyt długa era politycznego życia Rusinów w Galicji, bo od roku 1848, naliczyć może tyle przeróżnych dziwnych przejść i faz, że szukać takowych w historji rozwoju innych narodów byłoby może rzeczą nietylko zawiłą ale i nieprowadzącą do żadnego rezultatu. W początkach swoich bije to życie raźniejszem tętnem a mianowicie w chwilach, w których polityczne życie pobratymczego mu narodu cichnąć musi pod naciskiem nieprzychylnego losu. Mamy tu na myśli fazę po roku 1848 t. j. po upadku gwardji narodowej, dalej po roku 1863 t. j. po upadku powstania polskiego, wreszcie fazę tego życia po roku 1870—1879, w którym to okresie Rusini widnieją jeszcze dość poważnem gronem przedstawicieli w Radzie państwa i w Sejmie krajowym.

Z osłabieniem centralizmu w Radzie państwa słabnie także parlamentarne życie Rusinów galicyjskich. Drobna liczba ruskich posłów w obecnym parlamencie i teraźniejszym Sejmie, stojąca w stosunku do poprzedniego okresu jak skutek do przyczyny—spowodowana wreszcie,—co otwarcie wypowiadamy agitacją szlachecko-polskiej oligarchji nieznoszącej i niecierpiącej żadnego a tem mniej ruskiego demokratyzmu,—pewnie, że musi być tą słabą stroną ruskiego organizmu, za dotknięciem której każdy ruski patrjota ma prawo do wielu i słusznych rekryminacyj.

Łatwym do pojęcia ból narodu, któremu 19-ty artykuł ustawy konstytucyjnej zajaśniał chyba tylko na jakiś czas widmem fata-morgany, któremu ni ztąd ni zowąd, może dla wyższych celów zabierają metropolitę i wywożą go, kędy pieprz i cytryna dojrzewa, na którego szlą chmury czarnych sług Rzymu, o którego zbawienie duchowe takie czynią się zabiegi, bez współczesnej uwagi, że należałoby także pomyśleć o jego tegoczesnym padole.—No! ale o tem to już dusza narodu sama pamiętać powinna. W tej pamięci narodu o sobie leży właśnie pojęcie życia wewnętrznego Rusinów, do którego skreślenia zabrał się autor wyżej wspomnianego artykułu: Moskalofilstwo i ukrainofilstwo w Galicji i Bukowinie.

Niestety jednak i w życiu Rusinów na wewnątrz musi zdrowo myślący człowiek dopatrzeć się nie jednej anormalności. I w tym względzie może żaden naród nie miał trudniejszej roli do spełnienia, jak naród ruski. Rozmaite prądy domorodne i obce, różne pokusy i podszepty rozrywały intelektualne siły Rusinów. Nienawiść we własnem gnieździe a wskutek tego brak jednolitej organizacji, brak ludzi, którzy imponując talentem, wiedzą i niezłomnością charakteru, potrafiliby stanąć na świeczniku narodowym i którzyby potrafili odegrać rolę czeskich Riegerów, wreszcie obawa z jednej strony przed latynizacją i polonizacją, z drugiej przed russyfikacją i zubożenie narodu, oto czynniki, które stawią galicyjskich Rusinów na cyplu wystawionym na najsilniejszą burzę. Gdy jednak mimo to wszystko partja iście narodowa zdąża konsekwentnie do zrealizowania wszelkich myśli, mających na celu polepszenie doli narodu, to tem niżej przed nią czoła uchylić wypada.

Wyjątek pod niektóremi wyżej wymienionemi względami stanowią lata od 1880—1882, lata, które nazwiemy najsłuszniej epoką śp. Włodzimirza Barwińskiego. W tych latach stoi na czele ruskich narodowców, on, mąż wielkiego serca i czynu, mąż niezłomnej prawości; mąż siły myśli

i słowa. Jako zahartowany bojownik za sprawę świętą, jako wyrobiony i z postępem czasu wykształcony publicysta, staje on na czele falangi swoich i rozpoczyna bój święty; jako kapłan świętości narodowych staje otwarcie w obronie duchowego separatyzmu 20 miljonowego narodu, 6 znakomitemi artykułami po procesie Olgi Hrabar i towarzyszy napisanemi sine ira ale cum studio wkłada nieśmiertelny wieniec na główę swoją, na głowę, która niestety w niespełna rok potem, musiała ugiąć się pod naciskiem okrutnej pięści ruskiego fatum.

Co wywołało śmierć Barwińskiego, jakim echem odbił się jęk całej Rusi po stracie ukochanego syna — rzecznika — to przecież wiadomo. Dopiero po raz trzeci pokryła się mogiła jego całunem śniegu a przecież już waży się ktoś przyłożyć zimne ostrze do pamięci narodu... świętokradzka ręka radykalisty poostrzywszy nieoględne pióro w artykule „Moskalofilstwo i ukrainofilstwo w Galicji“ tak się wyraziło o przedwcześnie zgasłym drugim słowiańskim Riegerze: „Galicyjsko ukrainofilska literatura (z wyjątkiem literatury szkolnej) była wówczas (w r. 1872) gdy Naumowicz założył *Naukę* i *Ruską Radę* słabą kopią literatury ukraińskiej, tak pod względem formy, jakoteż treści, przez co odpychała od siebie bardzo wielu galicyjskich Rusinów i nie zdołała sobie wyrobić żadnego większego literackiego talentu. Wyjątek stanowi śp. Włodzimierz Nawrocki, jedyny ruski ekonomista, który jednak rozwinął się, można powiedzieć wbrew kierunkowi ówczesnej galicyjsko-ukrainofilskiej literatury. nawskróś nie realnej. — Ś. p. *Włodzimierz Barwiński nie posiadał i takiego talentu, jak Nawrocki, nadrabiał on raczej pilnością i wymową, i wypłynął na wierzch ruskiego ruchu w Galicji dopiero z założeniem „Diła“ 1880 — osobliwie w r. 1882, a właściwie dopiero po swojej śmierci?!* —

Ratio fisica: ponieważ śp. Włodzimierz Barwiński nie był ekonomistą, więc nie mógł być talentem, więc był tylko kopistą literatury ukraińskiej; dalej zaś według logiki szanownego autora „ówczesna galicyjsko-ukrainofilska literatura jest słabą kopią literatury ukraińskiej, galicyjsko-ukrainofilska literatura nawskróś nierealna, więc ukraińska, z tego założenia, także nierealna. Nawrockiego dzieła stanowią więc wyjątek i w literaturze galicyjsko-ukrainofilskiej i w literaturze ukraińskiej!

Logika fenomenalna!

W tym samym ustępie jednak czytamy dalej: „Ożywiła się galicyjsko-ukrainofilska literatura dopiero pod wpływem młodszego pokolenia, w latach 1870—80 pod wpływem takich ludzi jak Franko, którzy zwrócili się do ruskiego ludowego narzecza(?) w Galicji i do życia tutejszego ludu ruskiego. Można z różnych stanowisk zapatrywać się na ruch galicysko-ruskiej młodzieży 1875—1880 lat, to jednak pozostaje nad wszelką wątpliwość, że jeżeli dziś inteligencja ruska tak brata się z ludem, to główna w tem zasługa wspomnianego ruchu: on bowiem najbardziej ze wszystkiego (?) co się działo dotąd w Galicji, zbliżył ruską inteligencję do ludu, nauczył ją widzieć w rolniku i rzemieślniku (kogo? zapewne— człowieka) i pobudził ją do zajęcia się jego ekonomicznem położeniem, zaś w samym ludzie podniósł poczucie jego ludzkiej godności...“

Takie itp. gadanie znajdujemy w wyżej wspomnianym artykule. Autor z góry postawił sobie za zadanie 1) przedstawienie sprawy wiernie i bezstronnie, 2) usunięcie niektórych mylnych w tym względzie objawów i pojęć, 3) danie możności zorientowania się wrogom, i zwolennikom tych dwóch ścierających się z sobą na Rusi sił moralnych 4) podanie wskazówki postępowania na przyszłość dla sfer rządzących w Galicji.

Według naszego poglądu i naszego zdania o tym ruchu Rusinów, autor żadnego z wymienionych punktów nie spełnił. *Carofilstwo* u ludu ruskiego, które miało rzeczywiście miejsce, a może pod pewnemi względami i ma je dotychczas w łonie tego ludu, nazwał moskalofilstwem.

Pojęcia zaś ukrainofilswa zupełnie nie rozumiał. O ile nam zdaje się to u autora pojęcie *ukrainofilstwo a demokratyczno-socjalistyczna propaganda* to dwa identyczne pojęcia. Z tego założenia wychodząc nie dziwimy się zupełnie, że autor na innem miejscu znów tak prawi: „ukrainofilstwo nie udzieliło się zupełnie ludowi“, że śp. Barwińskiemu odmawia talentu, że u autora po nad wszystkich pracowników jacy dotychczas pracowali na polu ruskiego separatyzmu duchowego górą Franko, nie dziwimy się dalej, że w zbliżeniu się ruskiej inteligencji do ludu ruskiego nie widzi charakteru ruskiego demokratyzmu godziwego w państwie konstytucyjnem, lecz widzi wynik działalności kupki czerwonych radykałów, którzy, jakkolwiek pod presją sfer rządzących w Galicji zcichnąć musieli, to jednak wierni zasadom wszczepionym w nich przez Dragomanowa w czasie jego pobytu we Lwowie, chcieliby w jednej chwili w cały naród wszczepić pojęcia zimnego radykalizmu i jak najdalej posuniętego racjonalizmu.

Gdyby autor nie rozumiał pod słowem „ukrainofilstwo“ demokratyczno-socjalistycznej propagandy, to nie byłby żadną miarą ważył się żądać od inteligencji ruskiej wszczepiania ukrainofilstwa w ten lud, który od wieków opierał się przeróżnym wpływom, który pod wpływem polsko-zachodniej cywilizacji niedał się ani spolonizować ani zlatynizować, o czem zresztą świadczy najlepiej to, że plemię Łemków wsunięte najgłębiej klinem w dzielnice polskie zachowało do dziś cechy zupełnej odrębności, w zwyczajach, w mowie, w życiu codziennem i w swej nazwie „Ruski.“

My nie przeczymy, że ludowi ruskiemu zaimponowały rosyjskie pułki z r. 1848, że nabożność nakazana tym pułkom z góry, a więc tem samem największe uszanowanie dla świętości ludowych w Galicji i Bukowinie, dla cerkwi, dla nabożeństwa jego, dla księży i t. d... mogły były wpoić w lud, męczony pańszczyzną, że byłoby mu lepiej pod panowaniem wielkiego cara, lecz, żeby w skutek tych sympatyj lud ruski stał się kiedy, chociaż przelotnie moskalofilskim, z którego trzebaby go było dopiero za pomocą ukrainofilstwa leczyć, temu dać wiary nigdy nie możemy. Lud ruski uważał się zawsze za odrębne ciało od ciała narodu rosyjskiego. Mimo że Rosjanie w celu szybszego dokonania rusyfikacji Małej Rusi przyjęli nazwę „ruski“, a Małą Ruś nazwali „chacholskaja obłast'“ to jednak małoruski lud pod zaborem rosyjskim począł zwać siebie natychmiast „ludem ukraińskim, kozackim, lub wprost ukraińcami, w Galicji zaś nie zna innej nazwy dla siebie jak Rusyn“ „Rusnak.“

Inteligencja małoruska tak za kordonem jak i w Galicji błąkała się długi czas po manowcach. Sam Kotlarewskij pisząc swoją Eneidę, którą, nawiasem powiedziawszy, traktował półserjo, nie wiedział, że to dzieło jego da popęd do odrodzenia się duchowego życia narodu małoruskiego. Inteligencja małoruska w Galicji do dziś podzielona na dwa główne obozy, nie licząc innych drobniejszych odcieni w jednym i drugim taborze, lecz lud ruski ten żył zawsze swojem życiem, które wypływało z jego natury etnograficznej, z jego ustroju społecznego, z jego tradycji. Wśród nadludzkiej walki twardy zawsze jak skała i rzewny zarazem jak dziecię tworzył ten lud swoją odrębną zadziwiającą filozofję, tworzył sam własną epopeję w tych przecudownych pieśniach, którym nie masz w świecie równych. To życie ludowe właśnie, pociągnęło do siebie Kotlarewskiego, Kwitkę, Marka Wowczka (Eugenię Markiewicz), dźwignęło nieśmiertelnego Szewczenkę na stanowisko narodowego poety; w nowszych czasach pociągnęło postępowy oświecenszy tabor inteligenci

AL FRESCO.

NOWELA

przez

OUIDĘ.

(Ciąg dalszy.)

Zamek Milton Ernest cały zbudowany jest w pięknym stylu, nie powiem jednak, żeby wyrównał okazałością pałacom naszego kraju; natomiast ilość sług jest nieprzeliczona. Galerja obrazów nie bogata w starożytne arcydzieła; pysznią się tu wielce kilkoma utworami weneckiej szkoły, które niczem innem nie są, jak tylko kopiami; o mało nie ściągnąłem na siebie wszystkich gromów niebieskich, gdy wypowiedziałem prawdę w tej mierze w obec niezmiernie poważnej i imponującej damy, babki tutejszej właścicielki. Jest to matka jej ojca, od dawna zmarłego i nazywa się lady Cairnworth of Oswestry— przepisuję litera po literze to djabelskie nazwisko z wizytowego biletu tej pani, mającej dar jednem swem wejrzeniem obrócić w posąg kamienny zuchwalca, któryby śmiał podnieść na nią oczy.

Jeżeli w wyobrażeniu służby stoję na równi ze szklarzem wprawiającym szyby w oknach, u niej nie wznoszę się nawet nad poziom najprostszego tapicera.

Mdłe i szarawe światło spadające z nieba tutejszego, przeszkadza mi w malowaniu, zdaje się wszakże, że nie ma nadziei innego tu się doczekać. Ach! Ileż szczęśliwym byłem, malując Wasz miły, święty kościółek, najdroższy Ojcze! Nigdybym się tu z pewnością nie był dostał, gdyby mi się było udało choć cokolwiek zarobić przez zimę, lecz niestety! byłem dosłownie „na sucho“ i zagrożony śmiercią głodową; poczciwy jeden mój znajomy kapitan okrętu, przewiózł mnie bezpłatnie z Civita Vecchia do Londynu, a z tamtąd dostałem się tutaj za pieniądze, otrzymane ze sprzedaży brązowej statuetki, którą posiadałem; poprzednio już zakupiłem niezbędne mi farby. Tutaj szczęściem nie jestem narażony na żadne wydatki, gdyż nie posiadam ani penca. Zdaje mi się, że służba tutejsza przeczuwa stan mej kasy; oni już mają na te rzeczy wzrok taki, z jakim szczury wykrywają, gdzie leży zboże złożone.

Bywajcie mi zdrowi, drogi czcigodny Ojcze mój, składam pióro i idę się przejść po parku, wszędzie ciemno i wilgotno, jednak powietrze przyjemną wonią napełnione, a sarny biegają po parku... to takie ładne i miłe stworzenia! godzinami całemi z przyjemnością przypatruję się zgrabnym ich ruchom. Ta, której są własnością, ani jednem spojrzeniem nie raczy ich zaszczycić!

Lady Charterys do M. Hallys.

Twój Renzo jest tutaj. Zdaje mi się, że dotychczas zaledwie namazał kilka długich linij czarną kredą na bibule. Zasklepia się w sali balowej, mocno obstając przy tem, aby mu nie przeszkadzano; wymógł nawet, żeby drzwi na klucz były zamknięte; założyłabym się, iż mu czas przyjemnie schodzi na drzemce i cygarze. Gdyby nie nadzwyczajna piękność jego, nie był by do zniesienia, ale jakiż cudownie piękny! Widziałam gdzieś kiedyś portret Cezara Borgia, do którego znajduję go zupełnie podobnym.

M. Hallys do lady Charterys.

O ile mi wiadomo, istnieją trzy portrety Cezara Borgii, nie mające nic wspólnego z tym, o którym mówisz, bo co do mnie, żadnego w Renzie podobieństwa do nich nie upatruję. Nie masz się co dziwić, ani użalać na jego odosobnienie i zamykanie się; za pierwszy warunek przy układzie postawił on samotność i swobodę przy pracy, gdyż absolutną niemożliwością dla artysty jest skupić myśli do tworzenia, kiedy się około niego rozmawia i chodzi, a jak Ci wiadomo, freski się poprawiać nie dają, skoro się popełni błąd jaki, ten już na wieki pozostaje. Ale wy, piękne panie, nie rozumiecie ani malowania fresk ani spokoju, jakiego wymaga.

Lady Charterys do tegoż.

To nie portret Cezara Borgii, o którym mówiłam, tylko portret Krzysztofa Kolumba; mamy go tu w galerji. Twój przyjaciel przyjemny i zajmujący w rozmowie, pięknie mówi po francusku, widać, że lat kilka studjował w Paryżu. Co się tyczy jego metody malowania, być może, że jest wyborną, ale pospiechem się nie zaszczyca. Jeżeli książęta niebawem uiszczą się z obietnicy odwiedzenia nas, będę zmuszoną przerwać malowanie i tymczasowo kazać obić salę moją atłasem. Wczoraj opowiadał nam swoje życie; w pierwszych latach dziecinnych boso biegał po górach i żywił się kasztanami; później wychował się u księdza. Czego nigdy nie pojmę, to jest: jak u starego, ubogiego proboszcza, jakkolwiek pochodzącego ze szlacheckiej rodziny, mógł nabrać tak wykwintnego ułożenia i tak pańskiej postawy? Zaprosiłam go też kiedyś na obiad, odpowiedział mi, że nie ma stosownego ubrania; dość nieoględnie wyrwałam się z radą, żeby zatelegrafował po nie do Rzymu, za co wyprawił mi istną scenę, ale na zimno, bez najmniejszego uniesienia, w rodzaju Chastelarda... wiesz dobrze... Czy wszyscy Włosi takimi są w obejściu? Czy

galicyjskiej wślad za motorami nowego życia na Ukrainie i stąd nazwa „Ukrainofilstwo“. Takie nasze rozumienie tego słowa, tej idei. Jakże śmiesznemi i nie wytrzymującemi krytyki są słowa autora, wspomnianego artykułu, na temat, że „ukrainofilstwo nie udzielało się ludowi“. Znaczyłoby to: daj mnie, a ja powiem żeś wziął odemnie.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji.

Obecnie znajdujemy już w dziennikach zagranicznych liczniejsze szczegóły o kilkakrotnem trzęsieniu ziemi, jakie miało miejsce pod koniec ubiegłego miesiąca w różnych prowincjach Hiszpanji. Poprzednie więc artykuły nasze uzupełniamy jak następuje:

W Grenadzie i Maladze dwa najsilniejsze wstrząśnienia były w dniu 30. z. m. o godzinie 7 i 10 wieczorem. Wiele domów zarysowanych podczas pierwszego trzęsienia ziemi, w całości runęło. Ponownie ucierpiały miasta Belec, Periana, Riogordo, Binuela, Alfarnatejo, Archidona i Torrox. Bliższych szczegółów z miast pomienionych brak jeszcze, albowiem komunikacja telegraficzna została przerwaną.

Ludność pomimo chłodu przejmującego, jaki obecnie panuje, opuściła miasta i obozuje w otwartem polu. Wskutek trzęsienia ziemi dnia 26. i 27. w Grenadzie, uległy dotkliwemu uszkodzeniu muzeum, uniwersytet, gmachy rządowe, szpital i więzienie. Miasto Albuquerque zupełnie jest zburzone, pomiędzy zabitymi znajduje się wielu urzędników. Liczba zniszczonych domów w Alhama wynosi 1000. Jak donoszą z Madrytu pod dniem 31. z. m. podane w pierwszej chwili straty spowodowane przez trzęsienie ziemi, były przesadzone. Ani jeden gmach historyczny, z wyjątkiem kilku kościołów i klasztorów, nie został zburzony. Najwięcej ucierpiały stare miasta maurytańskie Jairose, Alhama, Periana i Albunelas. Ostatnie przedstawia zupełną ruinę; znaleziono tam do tej pory 350 trupów.

Albunol, wielkie miasto na wybrzeżu uległo również zburzeniu. Z punktu naukowego, trzęsienie ziemi było zadziwiającem zjawiskiem, w niektórych miejscowościach uczuć się dały trzy, a w sąsiednich siedmnaście wstrząśnień, kierunek zaś wszystkich szedł z północy na południe. Pod tą samą datą donoszą ze stolicy Hiszpanji: Wysłani przez rząd komisarze, do miejsc nawiedzonych katastrofą, znaleźli ludność nadzwyczaj zrozpaczoną. Trupy ofiar leżały nie pochowane, gdyż nikomu nie przyszło na myśl, aby się tem zająć. W wielu małych miasteczkach popłoch i zamięszanie było tem większe, że pomiędzy ofiarami znajdowali się także burmistrze i duchowni. W wielu na wpół zburzonych wioskach komisarze sami zajęli się chowaniem zwłok.

Albunnelas, miasto liczące 2000 mieszkańców do połowy zostało zburzone, większa część domów runęła; pomiędzy nimi ratusz, kościoły i stary klasztor. Mieszkańcy obozują na polu. Przejmujący był widok 192 trupów, oszpeconych nie do poznania, a walających się na ulicach. W forsownie urządzonym ambulansie znalazło schronienie 60 osób ciężko rannych. Wiele osób wydobyto z pod gruzów po upływie 28 godzin, a życiu ich grozi poważne niebezpieczeństwo. Następnego dnia po katastrofie jeszcze się rozlegały jęki i płacz zasypanych. Podobne sceny miały miejsce w mieście Alhama, położonem w górach i odznaczającem się wspaniałemi budowlami w stylu maurytańskim. Zburzenie miasta nastąpiło przez obruszenie się ziemi, po którem dopiero uczuć się dało trzęsienie. Mieszkańcy pomimo silnej burzy, ratowali się ucieczką. Opowiadają oni, że słyszeli 17 łoskotów podziemnych. Trupów dotąd znaleziono 350. Mieszkańcy, którzy ocaleli, z narażeniem życia wydobywają z pod rumowisk szczątki swego mienia; noce przepędzają oni pod gołem niebem.

Wiadomości nadeszłe z Andaluzji, zawierają straszne szczegóły. O wiele więcej osób utraciło życie, aniżeli pierwotnie mniemano. Całe miasta są zniszczone, tysiące domów runęło. W Nerya (prowincja Malaga), trzęsienie ziemi czuć się dało stale od 25 do 28 z. m. W Olivar wstrząśnienia powtarzały się siedm razy; straty są bardzo znaczne; większa część domów została uszkodzoną, wiele zaś zupełnie runęło. Liczba ofiar w Grenadzie wynosi 1000. W Prejo de Cordoba powstała podczas trzęsienia ziemi w teatrze panika, przyczem dwoje dzieci utraciło życie, a przeszło 40 osób odniosło ciężkie skaleczenia. Trzęsienie ziemi nie poszanowało również sławnych zabytków sztuki. Katedry w Grenadzie i Sewilli, jakoteż Giralda, starożytna wieża sewilska, zostały uszkodzone. Najwięcej ucierpiała wspaniała fasada katedry w Grenadzie, upiększona statuami i płaskorzeźbami.

Trzęsienie ziemi miało równocześnie miejsce i w Szwajcarji w miejscowości Zernetz (Graubünden) i to w tym samym prawie czasie, co i w Hiszpanji; zdaje się przeto, że oba te trzęsienia ziemi miały z sobą pewien związek.

Pierwsze dwa wstrząśnienia dały się czuć o godzinie 8 minut 17 wieczór, znacznie słabsze, trzecie, było o godzinie 11 minut 5 w nocy. Kierunek ich był z północo-zachodu ku południo-zachodowi. Trwały krótko, a łoskot nimi spowodowany podobny był do silnego turkotu wozu.

Siłę wstrząśnienia określa opis, że stół, przy którym siedziała pewna rodzina, oraz lampa stojąca na nim zatrzęsły się, wskutek czego dzieci zaczęły płakać, a matka upadła na kolana.

Kronika karnawałowa.

Karnawał tegoroczny, aczkolwiek krótki, zapowiada się, o ile można wnioskować z dotychczasowego programu zabaw publicznych, bardzo świetnie. Jak lat poprzednich tak i tego rozpoczynają go balem swoim technicy, którzy poprzedniemi balami dali dowód, że umieją utrzymać palmę pierwszeństwa w świetnem ich urządzaniu. — Jeszcze nie zatartem zostało urocze wrażenie, jakie na uczestnikach zeszłorocznego balu wywarła wspaniała grota, a już ci sami pijonierzy postępu przygotowują nową pod każdym względem świetniejszą niespodziankę. Mieliśmy sposobność oglądania projektów dekoracji sali kasyna miejskiego, która przeprowadzoną zostanie w stylu maurytańskim, najbogatszym ze wszystkich pod względem obfitości form architektonicznych, rzadko u nas widzianych. Styl ten bowiem oprócz właściwych mu form. wymaga kosztownych dodatków w materjach wschodnich. Salę tworzyć będą dwa pawilony z widokiem na ogród z żywych kwiatów podzwrotnikowych, przerwany wodospadem i fontanną różnokolorową, po za którą w dali roztacza się piękny i uroczy widok na wzgórza, na których stoją ruiny świątyni indyjskiej, wykonane podług fotografij z natury zdejmowanych. Malowidło pendzla znanego artysty architekty p. Alfreda Kenna, zaleca się świetnym kolorytem i perspektywą, tworząc z ogrodem harmonijną całość, sprawiającą na widzu urocze wrażenie. Pawilony będą miłem a pożądanem miejscem odpoczynku dla płci pięknej, dając sposobność po wyrwaniu się z wiru tańca, puszczenia wodzy pozostałym po tymże uroczym myślom. Oświetlenie tak sali głównej jak i bocznych będzie zmienione, a pawilony oświecać będą lampy wschodnie wykonane w tutejszych pracowniach. Nie zapomniano także i o miłych niespodziankach dla pań, a temi są gustowne porządki tańców, istne bawidełka, pozostawiające na długo przypomnienie z mile przepędzonego wieczoru. Bal ten odbędzie się dnia 24. stycznia b. r.

Po balu techników następuje bal na dochód stowarzyszenia „Pracy kobiet“, który odbędzie się

---

to przypisać trzeba ich pochodzeniu od dawnych Rzymian? Rozumiesz przecie, co chcę powiedzieć: „Civis Romanus“ — to, czem my Anglicy jesteśmy w dzisiejszym świecie, dzięki lordowi Palmerstonowi i kochanemu lordowi Beaconsfield.

M. Hallys do tejże.

Mała nader stosunkowo liczba Włochów poszczycić się może czystością krwi rzymskiej, jest tam wielkie przymięszanie pochodzenia od Latynów, Greków, Żydów, Lidyjczyków i innych narodów wschodnich. Musisz się, jak widzę, zbytecznie zajmować Rzymianinem Renzo, kiedy Cię pobudził do tak głębokich badań historyczno-etnologicznych i zwrotu do nauki dziejów. Odwołanie się do wspomnień Chastelarda każe się także domyślać jakiegoś początku dramatu co się może przygotowuje... W rozpaczy będę, jeżeliby się pokazało, żem nieoględnie naraził na niebezpieczeństwo biedaka obdarzonego duszą prawdziwego artysty. Nie powinienem był zapomnieć, że w braku lwów pocisk Dianny dosięgał czasami jej psa.

Lady Charterys do tegoż.

Czy doprawdy Dianna tak była głupią, żeby własnego psa zabijać? Ja myślałam, że podobną niezręczność mógłby tylko popełnić improwizowany myśliwy amator. Co do przypuszczenia, że mi tu brak wyborowej zwierzyny, to jest całkiem nieuzasadnione — proszę tylko przejrzeć spis moich gości. Bertie Prendergast, lord Colchester, pułkownik Bayallein, hrabia Swasnes, Dickie Haward, a spodziewam się za tydzień przybycia Vika z Kingslynu.

M. Hallys do tejże.

Wiesz, że najgorętszem życzeniem mojem jest, abyś wyszła za ks. Vika z Kingslynu i to jak najprędzej. Nie znajdziesz lepszej i stosowniejszej dla siebie partji, opieka moja się skończy, a on Ci nie dozwoli pastwić się nad biednymi artystami. Czyżbyś chciała bałamucić mego Rzymianina? Nie! Nie czyń tego! zaklinam Cię!

Lady Charterys do tegoż.

Czyż można myśleć o bałamuceniu żebraka z Transtevere, dla tego, że na wschodach świątyni wygląda malowniczo? Miejże przecie trochę więcej sensu w głowie i poczucia przyzwoitości.

M. Hollys do tejże.

To w Twojej odpowiedzi nie wiele sensu i smaku, właściwie nie jest ona odpowiedzią. Czemubyś nie miała wybrać się na odwiedzanie Twych przyjaciół i znajomych, zostawując w spokoju freski i malarza?

Milton Ernest. Leone Renzo do Przewielebnego Eccelino Ferraris w Florinelle sopre Subiaco.

Cieszy mnie, że moje bazgraniny rozweselą samotność Waszą, niewymownie czcigodny i drogi ojcze, Wam wszystko zawdzięczam a między innemi ten nieoceniony dar wiedzy, który, jeżeli nie zawsze nadaje potęgę, w każdym razie jest pociechą w życiu. Załączam tu dwa szkice, jeden przedstawiający zamek Milton-Ernest, drugi moją chlebodawczynię. Nazwa pretensjonalna i niełądnego brzmienia, ale ponieważ dosłownie wyraża obecne położenie nasze i stosunek wzajemny, pozostawmy ją. Szkic ten bynajmniej wyobrażenia o niej dać nie może; kilka zarysów czerwoną kredą nie zdołają oddać jej piękności— ma ona nadewszystko ową cudną płeć Angielek w tak wysokim stopniu, iż ją czasami posądzałem o dopomaganie nieco przyrodzie sztuką. Rysy jej byłyby wzorem doskonałości, gdyby ust nie szpecił wyraz pogardliwy a w oczach wiecznie malowało się znudzenie i niecierpliwość— znać, że w ciągu życia całego nigdy jej na niczem nie zbywało, co niemal równie jest zgubnem, jak kiedy zawsze wszystkiego brakuje. Opowiadałem jej raz, że we Włoszech o kawałku chleba i kilku owocach, mając tyle pieniędzy, ile potrzeba na zakupienie farb, czułem się zupełnie zadowolnionym z mego śniadania ogrzanego gorącym promieniem słońca. Odpowiedziała mi nie bez lekkiego ziewania, że jedną tylko zimę przepędziła we Włoszech, ale że jej się w tym kraju nie podoba. Jedynem jej miłem wspomnieniem z tej zimy są przejażdżki konne po niezmierzonej rzymskiej kampanji. „Co innego, dodała, kiedy kto maluje, to musi być bardzo zabawnem, bo wszyscy malarze, których znałam, Lieghton, Millais i wielu innych nigdy się nie nudzili. Ja wprawdzie tej przyjemności nie pojmuję, chociaż widzę wiele kobiet oddających się z zapałem tej sztuce; przypuszczam, że to czynią dla mody. Artystki te źle ubrane, wyglądają jak koczkodany. Ja wolę zdać się na mego krawca, który najlepiej rzecz swoją rozumie; z pośród tylu innych nowszych i sławnych Worth zawsze celuje, kiedy się ma suknią od niego a kapelusz od mistres Brown, nie ma się czego obawiać“. Zadziwiona zapewnie mojem milczeniem na tak ważne zdania, lady Charterys wpatrzyła się we mnie pogardliwym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnia 26. bm., także w sali kasyna miejskiego. Protektorki „Pracy kobiet“ dokładają wszelkich starań, ażeby bal ten pod względem finansowym i zabawy wypadł świetnie.

Trzeci z rzędu bal urządzają w dniu 28. bm. akademicy, a obszerniejszą wzmiankę o tym balu uczyniliśmy we wczorajszym numerze.

Czwarty bal odbędzie się pod protektoratem księżnej Sapieżyny dnia 1. lutego na dochód szpitalika dziecięcego.

Piąty bal odbędzie się dnia 7go lutego w sali kasyna miejskiego, urządzany przez gal. Towarzystwo muzyczne.

Oprócz tych balów odbędą się jeszcze dwa ruskie w sali Domu Narodnego, gdzie co soboty odbywają się ruskie wieczorki tańcujące.

Również i w kasynie mieszczańskiem odbywają się co soboty wieczorki z tańcami, z wyjątkiem dni, w których sala jest dla balów wynajęta.

Dnia 17go bm. odbędzie się piknik artystyczno-literacki.

Dnia 7. lutego w sali towarzystwa „Frohsinn“ odbędzie się wieczorek młodzieży handlowej.

Dnia 14. lutego odbędzie się w sali kasyna miejskiego wieczorek kostjumowy — „Wesele Skrzetuskiego“.

Również w miesiącu lutym odbędą się wieczorki: towarzystwa strzeleckiego im. św. Huberta, „Kółka wesołego“, i dwa wojskowe.

Drukarze tego roku wstrzymali się z urządzeniem wieczorku, gdyż młodzież drukarska nie zdradza chęci do zabawy i komitet dotychczas się nie zawiązał. Jednostki jednak noszą się z myślą urządzenia wieczorku maskowego w sali stowarzyszenia „Gwiazdy“.

Nie możemy pominąć także i wieczorków stowarzyszenia „Gwiazdy“, urządzanych na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierot tegoż stowarzyszenia. Pierwszy wieczorek odbędzie się w sobotę dnia 10. bm. we własnym lokalu ul. Franciszkańska l. 7. Sala została pięknie i gustownie udekorowaną — i spodziewać się należy, że mieszczanie nasi wraz z rodzinami, wieczorków „gwiazdowych“ omijać nie będą, tembardziej, że co roku wypadały bardzo przyzwoicie i bawiono się na nich ochoczo i przykładnie.

Zestawiwszy program wszystkich zabaw publicznych w bieżącym karnawale, z wyjątkiem balów maskowych, o których nic dotąd nie słyszeliśmy — sądzimy, że młodzież nie będzie potrzebowała się skarżyć na brak sposobności do tańca. Nie potrzeba nic więcej tylko dużo zdrowia, a więcej jeszcze — pieniędzy!...

KRONIKA

Komitet budowy pomnika dla Mickiewicza otrzymał od Namiestnictwa pozwolenie na dalsze zbieranie składek także w roku bieżącym tj. do końca grudnia 1885 r. Fundusz budowy pomnika posiada w tej chwili 109.462 zł. 49 ct., a potrzebuje czyli raczej potrzebować będzie 125 do 150 tysięcy zł. Potrzeba tedy zbierać dalej.

Zmarły w tramwaju d. 4. bm. mężczyzna, o którym to wypadku donosiliśmy, nazywał się Józef Chmielik, liczył lat 66 i kończył 40ty rok służby jako woźny pocztowy. W roku 1862 przydzielony do filji pocztowej na dworcu kolei Karola-Ludwika, gdzie aż do śmierci pracował, licząc godziny rychło się skończą lat 40 służby — kiedy biedaczysko otrzymując całą pensję mógłby odpocząć. Niestety nie doczekał się tego szczęścia, o którem kolegom swoim po kilka razy dziennie prawił.

Aresztowany zeszłego tygodnia w piwiarni „pod Turkiem“ w ulicy Kopernika desperat płaczący z rewolwerem w ręku, nazywa się Mucha, i był posługaczem wojskowym u pułkownika L. z pułku 80. Pułkownik bawiąc przez kilkanaście dni na urlopie, pozostawił nadzor mieszkania służącemu Musze. Mucha jednak zatęsknił za swoim panem, a żal tak straszliwie ściskał mu serce, że zniewolony był w kieliszku szukać ratunku i ukojenia tęsknoty. Na wódkę jednak nie było pieniędzy, ale były za to strzelby pana pułkownika, zegarek i inne przedmioty wartościowe, na które przecież pieniędzy dadzą. Nie namyślając się długo, pozanosił te przedmioty do banku, a za uzyskane tą drogą pieniądze, hulaj dusza — przyjaciół nie brakło, ale natomiast w krótkim czasie pieniędzy brakło — i teraz dopiero biedny Mucha począł płakać, włosy targać i przeklinać djabła, który go skusił do tego występku. Djabeł jednak niecnota szepnął mu znowu do ucha, żeby zastawił zegarek pana pułkownika i postawił na loterję, a przecież Pan Bóg w nieszczęściu go nie opuści, i pozwoli by Mucha wygrał terno, tembardziej, że na tę intencję dał 1 złr. na mszę świętą i bardzo gorąco przez kilka dni modlił się. Niestety terno nie dopisało, pomimo, że aż 39 kartek loteryjnych po 30 i 50 ct., i los węgierski za guldena kupił, (co wszystko po zaaresztowaniu jego przy nim znaleziono). Mucha zawiedziony w nadziejach swoich, popadł w rozpacz — pochwycił ze ściany rewolwer swego pana i poszedł do szynku, gdzie dla nabrania energji do odebrania sobie życia, porządnie się upił i, jak już donosiliśmy, począł płakać i wymachiwać rewolwerem. Wtem zjawia się policja, odbiera rewolwer i desperata aresztuje. Kiedy „pech“ to „pech“.

Złoty zegarek damski znalazła na ul. Łyczakowskiej pewna biedna kobieta, matka 6 dzieci i dała znać o tem do redakcji *Kurjera*. Poszkodowanej osobie wskażemy adres.

Młody rzezimieszek przystanął onegdaj wieczorem w bramie l. 7, ul. Kopernika koło szafki z towarami i zażądał chusteczki. Kupcowa wyjęła cały zwitek chustek kolorowych związanych szpagatem. Rzezimieszek zgrymasił, a kiedy kupcowa odwróciła się, by podać inny pakunek, tenże schwycił pakunek z chustkami i uciekł. Żydówka poczęła krzyczeć złodziej — łapajcie — ale nadaremnie; złodziej ze zdobyczą uciekł.

† **Zygmunt Huskowski**, żołnierz polski z 1863 roku, więzień i wychodźca, ostatniemi czasy sekretarz dawnego Resursu krakowskiego, urodzony w Królestwie Polskiem, zmarł dnia 7go b. m. w 48 roku życia.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Muszyny, na posiedzeniu z 31 grudnia z. r., nadała emerytowanemu sędziemu powiatowemu w Krynicy, panu Włodzimierzowi Radwan Łodzińskiemu, w uznaniu znakomitych zasług dla dobra miasta położonych, obywatelstwo honorowe.

Konfiskata. Poniedziałkowy numer *Nowej Reformy* skonfiskowała prokuratorja za korespondencję z Wiednia dołączoną do artykułu „budżet Galicji“, wczoraj zaś *Gazetę Narodową* znowu.

Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych galicyjskich wejdzie w życie z dniem 15 lutego br. Rozkład ten będzie o wiele dogodniejszy bo wprowadzi szybszą jazdę pociągów i zmniejszy czas przestanków na tych stacjach, na których koleje państwowe łączą się z kolejami prywatnemi.

Między pismami zakazanemi w Austrji na rok 1885 znajduje się „Zwiastun Ewangieliczny“ w Warszawie. Trudno pojąć skąd pomienione pismo weszło na ów indeks, bo po pierwsze pismo to nie wychodzi już od dwóch lat, powtóre gdy wychodziło pod redakcją pastora Otto, nie miało nigdy zakazu w Austrji, a nawet przez czas pewien wychodziło w Cieszynie na Szląsku austrjackim,

Listy noworoczne. W czasie od 28 grudnia do 2 stycznia nadano w Wiedniu 4,212.457 listów a wydano 3,054.707. Odliczywszy liczbę listów w tym samym czasie zeszłego roku okazuje się, że w roku bieżącym było powinszowań noworocznych o 115.000 więcej.

W Krakowie zmarła Krystyna z Duninów Brzezińskich baronowa Horochowa, przeżywszy lat 71. Była ona wdową p. śp. Tytusie bar. Horochu, kapitanie byłych wojsk polskich, właścicielu Skotnik pod Krakowem, i od lat wielu przemieszkiwała w tem mieście. Zmarł tam również Eugeniusz Witosławski, obywatel z Wołynia, od lat wielu zamieszkały w Krakowie.

Bal dworski w Peszcie wypadł arcyświetnie. Było przeszło 900 gości. Cesarstwo przyjmowali najpierw prezentację 28 młodych dam, poczem o godzinie 9 weszli do sali balowej; z nimi cesarzewiczowstwo, arcyksiężstwo Frydrykowie, arcyks. Józef i księstwo Koburgowie. Obecni byli wszyscy ministrowie węgierscy, tudzież hr. Kalnoky.

Tradycja łowów i polowania mniejszego jeszcze nie zaginęła w kraju naszym, jakkolwiek dzisiejsi rycerze św. Huberta, aż od przedchrystusowego wywodzący się Nemroda, przodkom naszym w rzeczach myśliwskich nie dostaliby kroku. Zabawa ta jednak męzka nie ustanie, pokąd reszty lasów w Koronie, na Litwie i na Rusi istnieć będą wraz ze swoimi mieszkańcami, rogatymi i nierogatymi. I dobrze, gdyż powinniśmy wyrabiać w sobie siły nietylko moralne ale fizyczne, a rzemiosło myśliwskie tak się do tego nadaje... Toteż mile witamy „Rocznik myśliwski na rok 1885. (Rok I-szy. Warszawa)“. Jest to kalendarz na rok bieżący, a zawiera w sobie prócz części informacyjnej kalendarzowej rozmaite artykuły, jak: „Zajęcia myśliwych w każdym miesiącu“. „Przepisy o polowaniu w gubernjach Królestwa Polskiego“, „Krótki rys historyczny prawodawstwa myśliwskiego w Polsce“, dalej: „Polowanie na dzika“, „Gawędy starego myśliwego“, „Nieco o sobolu“, „Z notatek myśliwego z XVIII wieku“ (wierszem), „Dawną piosnkę myśliwską“ i nawet powiastkę: „Dzik swatem“. Czy jest zajmującą treść jej, nie powiem: sami przeczytajcie. Wydawcy zapowiadają, że za każdym obrotem ziemi koło słońca wychodzić będą nowe roczniki, i proszą czytelników kompetentnych o korespondencje i artykuły.

Uprzejmości sąsiedzkie. Istną plagą okolic pogranicznych są rosyjskie oddziały straży pogranicznej. Gdyby rząd austryjacki nie powodował się pobłażliwością w tej sprawie, gdyby chodziło o ścisłe warowanie nietykalności granicy, co chwila nastręczałby się do tego powód. W ostatnich dniach zaszły drobne wprawdzie, ale zawsze karygodne wypadki swawoli ze strony strażników rosyjskich. W Chrzanowskim powiecie n. p. kilku strażników przeszło bez ceremonji na terytorjum austrjackie, aby ztąd czatować na przemytników, a sprzykrzywszy sobie bezczynne oczekiwanie wstąpiło do karczmy i uraczyło się wszelkiemi specjałami, jakiemi arendarz rozporządzał. Steroryzowawszy arendarza pogróżkami, strażnicy rosyjscy nic nie zapłacili za libację, owszem skompletowali swój prowjant gęsią arendarza, która nawinęła im się na wychodnem. Za wiele swawoli, żeby to wszystko położyć można na karb kwaśnego humoru z powodu daremnego czatowania na przemytników.

Podziemne jezioro. Przed kilkoma dniami odkrył, przewodnik Alois Hospenthal, w jaskini zwanej „Laniloch“ (kanton Schwyz.) w głębokości kilkuset metrów, jezioro 20 metrów długie, 6 metr. szerokie, a 4 metry głębokie.

Dobry awans. W szematyzmie wojskowym na rok 1885, figurują 2 kapitani, którzy w tej samej szarży służą od r. 1849, a więc od 35 lat.

Józef Scharf, znany z procesu w Tisza-Eszlar, bawi obecnie w Amsterdamie, gdzie utrzymuje się z szewstwa. Syn jego Maurycy, który jak wiadomo, przeciw ojcu świadczył, jest również w Amsterdamie zajęty w szlifiarni kamieni. Z ojcem widuje się rzadko i zawsze jeszcze spogląda na niego z nieufnością.

Na zawołanie. *Hermanstädt. Ztg.* opowiada: Drugiego dnia świąt Bożego Narodzenia, kilku młodych ludzi z okolicy Fületelke, wybrało się do lasu na przechadzkę. Wszyscy byli uzbrojeni. W lesie jeden z nich, będąc cokolwiek, jak to mówią, w dobrym humorze, począł naśladować wycie wilków. W tej chwili z gęstwiny wypadło 8 wilków. Przytomny młodzieniec, nie tracąc czasu dał ognia i powalił jednego wilka, a reszta uciekła napowrót w las.

Sfinksy w trykotach. W Lincoln - Parku w Chicago, ustawiono dwa sfinksy z bronzu. Cnotliwi Amerykanie uznali, że obie figury są nieprzyzwoite i przestali uczęszczać do parku. W skutek tego zarząd parku sprawił figurom metalowe trykoty!

Delikatna uwaga. U pewnego barona giełdowego w Wiedniu, liczne grono osób proszone było na wieczór. Po kolacji baron zaprosił swoich gości do przyległego pokoju na cygara. W skrzynce z prawdziwych „Hawanna“ leżała setka najprawdziwszych „krótkich“ po 2 centy. Jeden z gości zapytał niewinnie gospodarza, skąd też te cygara sprowadza. Gospodarz cokolwiek zmieszany podał adres pierwszorzędnej firmy niemieckiej, a ciekawy gość odrzekł mu poufale: „zmień pan firmę“, bo ta pana oszukuje i zamiast prawdziwych „Upman“, które pan oczywiście zamawiasz, posyła austrjackie dwucentówki.

Nowa fabryka. Towarzystwo francuskich kapitalistów krząta się około założenia w Warszawie wielkiej fabryki wyrobów bronzowych, mających swe własne sklepy tak w Warszawie, jako i na rynkach Cesarstwa, dostarczającej towaru fabrykom lamp i wielu innym przemysłom.

Panna Wilbuszewicz, córka aptekarza z Białegostoku, drogą konkursu została przyjętą na „externa“ szpitali paryskich. Na posady powyższe przyjęto wszystkiego 3 panie. Do konkursu stawało 200 kandydatek.

Z Paryża donoszą o licznych wypadkach śmierci, wskutek zmarznięcia. Między innymi znaleziono nad ranem niejaką Morel z 6 letniem dzieckiem. Na bulwarze Gouvion Saint-Cyr, we wsi Villette w pobliżu Privat, wieśniak pewien natrafił na zwłoki

żandarma, który widocznie zmarzł. O kilku jeszcze innych wypadkach komunikują z prowincji.

Złodzieje portowi. W porcie Nowojorskim istnieje banda złodziei tak znakomicie zorganizowana, że policja wobec niej zupełnie jest bezsilną. Złodzieje mają swoje kryjówki wzdłuż portu pod ziemią, pod miastem portowym, słowem, na każdym kroku. Z okazji wykrycia jednej takiej kryjówki, znaleziono całe magazyny z kradzionymi z okrętów towarami. Dalej wykazało się, że właściciele okrętów płacą tej bandzie rodzaj premji asekuracyjnej od kradzieży, gdyż w inny sposób nie mogą zabezpieczyć swoich towarów. Jednemu kupcowi, który nie chciał opłacić tej szczególnej asekuracji, złodzieje skradli rum z beczek w ten sposób, że nocą za pomocą rur ściągnęli cały rum do beczek umieszczonych w kryjówce. Dopiero przy wyładowaniu spostrzegł kupiec, że wszystkie beczki były próżne.

Dom poety Vossa w Eutin zostanie z polecenia obecnych właścicieli zupełnie odnowiony, a okna głównej sali będą przyozdobione obrazami z rozmaitych dzieł poety według kartonów Ramberga i Thumana.

Jakóba Grimma 100-letni jubileusz urodzin, obchodzono dnia 4 b. m. w całych Niemczech bardzo uroczyście. Grimm urodził się 4 stycznia roku 1785 w Hanau. Uniwersyteckie studja odbył w Niemczech gdzie przez cały czas poświęcał się badaniom językowym i staroniemieckiej literaturze. Grimm umarł 20 września roku 1863. Niemcy zamierzają wystawić mu pomnik w Hanau.

Henryk Kuffler. Dnie 5 b. m. zafantowano urządzenie kantoru aresztowanego Kufflera, a to na żądanie pewnej praskiej firmy, której Kuffler winien 130.000 zł. Zafantowane sprzęty oszacowano na 500 zł.

50-letni jubileusz odrodzenia literatury obchodzili Chorwaci z dniem 4 stycznia b. r. Przed 50 laty bowiem wyszła, za szczególnem zezwoleniem cesarza Franciszka, pierwsza chorwacka gazeta p. t. „Nowine chorwatske“ z dodatkiem literackim p. t. „Danicza“. Dziennik ten istnieje dotychczas pod zmienionym tytułem „Narodne Noviny“. jako organ urzędowy. Wszystkie dzienniki chorwackie osobnymi dodatkami uczciły ten ważny jubileusz.

Jenerał Lewal, nowomianowany minister wojny francuski, liczy lat 61. Pułkownikiem został podczas wyprawy meksykańskiej i jako taki jeszcze wziął udział w wojnie w roku 1870. Po wojnie napisał Lewal obszerne dzieło o reformie armji, które zjednało mu głośną sławę. W procesie Bazaina jenerał Lewal był świadkiem najbardziej obciążającym. W roku 1880 Lewal mianowany został jenerałem dywizji a w roku 1883 komendantem 17 korpusu armji. Jenerał Lewal znany jest w armji jako nowator i dlatego spodziewają się ogólnie wielkich zmian w organizacji wojska francuskiego.

Wyłudzenie trucizny. Do pewnego składu materjałów w Wiedniu, przyszedł onegdaj posługacz z kartką od jednego z przedmiejskich aptekarzy, po większą ilość sinku potasowego. Obecny w handlu komisant w istocie wydał truciznę. Wkrótce jednak nadszedł sam szef handlu, któremu rzecz cała, wydawała się cokolwiek podejrzaną. Nic nie mówiąc pojechał do aptekarza i z przerażeniem dowiedział się, że kartka była fałszowaną. Natychmiast zarządzone śledztwo, wykryło, że krewny aptekarza chcąc się otruć użył tego fortelu. Na szczęście zdołano jeszcze przeszkodzić samobójstwu.

Przedstawienie z przeszkodami. Dnia 6go b. m. zapowiedziany był w wiedeńskiej operze „Tannhaüser“. Winkelman, któremu przypadło śpiewać tytułową rolę, zachorował w południe. Dyrekcja nie chcąc zmieniać przedstawienia z powodu już kilkakrotnie zapowiedzianego występu panny Klein zatelegrafowała do Pragi i do Berna po tenorów, z prośbą, żeby przybyli osobnym pociągiem. Około godziny 4 z obydwu miast nadeszła odpowiedź odmowna. Nie pozostało więc nic innego jak zmienić afisz i odegrać „Fausta“.

Jenerał Grant, były prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, zrujnowany upadkiem jednego z domów handlowych, znajduje się obecnie w nader krytycznem położeniu. Zasekwestrowano mu wszystkie nieruchomości, a ruchomości, pomiędzy któremi znajduje się szpada honorowa i szkatułka złota, dar Londynu i w. i. wystawiono d. 3. b. m. na licytację. Grant znosi tę klęskę obojętnie i zdaje się niedbać o nią, a na dalsze utrzymanie postanowił zapracować artykułami do „Century Magasine.“

Alfred Maury dyrektor francuskiego narodowego archiwum i członek komitetu prachistorycznych, wskutek przejechania przez powóz, znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

Topola konduktorem. Na podstawie dat statystycznych wykazano, że w ostatnich latach ilość szkód zrządzonych przez pioruny wzrasta więcej niż do potrójnej liczby, chociaż ilość burz w przecięciu pozostała taż sama. Za powód tego pożałowania godnego objawu podają coraz to większe wyniszczenie zadrzewienia, oraz znaczne zwiększenie masy żelaza na powierzchni ziemi, skutkiem rozgałęzienia się sieci kolejowych i telegraficznych. Prostym ale w wielu wypadkach skutecznym środkiem ochronnym, ma być topola, obecnie od wszytkich niemal wzgardzona niewiedzieć czemu. Pasierb ten w rodzinie drzew zdaje się być szczególniej przez pioruny poszukiwanym przedmiotem a rosnąc stosunkowo bardzo szybko, może być z łatwością w bardzo małem oddaleniu od domostw zasadzoną.

Posag księżniczki Beatryczy, którego zażąda rząd angielski od parlamentu, wyniesie 30.000 ft. szterlingów i roczną rentę 6.000 funtów. Renty roczne wszystkich członków rodziny królewskiej wynoszą razem 158.000 funtów.

Sygnalizowanie pożarów. W Paryżu urządzono we wszystkich dzielnicach kioski, z których każdy przechodzący zaalarmować może, najbliższy posterunek straży ogniowej. Urządzenie to jednak okazało się niepraktycznem, z powodu, że nie minęła prawie noc, żeby ktoś nie nadużył sygnałów, dla zrobienia żartu. Dyskutując poprawę tego urządzenia dzienniki francuskie proponują, podobnie jak to już zaprowadzono w Nowym Yorku, zamknięte kioski, do których klucze znajdują się w najbliższym sklepie. W Londynie każdy właściciel kamienicy lub sklepu i każdy dozorca domu, ma klucz od najbliższego kiosku. Klucze są numerowane i tak urządzone, że wyjąć napowrót, można je tylko za pomocą innego klucza, znajdującego się w posiadaniu pompierów. W ten sposób straż ogniowa zawsze wie, kto ją zaalarmował i w razie nadużycia pociągnąć go może do odpowiedzialności.

Nieszczęśliwy człowiek. Na urząd cłowy, kolei północnej w Paryżu, zgłosił się młody mężczyzna, w żałobie, i drżącym głosem opowiedział urzędnikowi, iż przybył po odbiór trumny, w której mieszczą się zwłoki jego ukochanej żony, zmarłej w Brukseli. Z wyrazem współczucia w twarzy, urzędnik wskazał nieznajomemu trumnę i spokojnie czekał, aż ten wypłakawszy się nad nią, wylegitymował się i trumnę zabrał. W kilka miesięcy później, ta sama scena, tylko że tym razem nieszczęśliwemu człowiekowi umarła już nie żona lecz dziecko. Urzędnik powziął podejrzenie i mimo próśb i lamentów ojca, kazał trumnę dziecka otworzyć. Jakież było zdziwienie obecnych, kiedy zamiast trupa znaleziono wewnątrz najdroższe koronki brukselskie! Śledztwo wykazało, że młody człowiek, który się po trumnę zgłosił podał fałszywe nazwisko, i że jest on w rzeczywistości właścicielem jednego z największych handlów koronek. Wymierzona grzywna jest tak wysoką, że cały majątek pomysłowego kupca nie wystarcza na jej pokrycie.

Raport policyjny. Skradziono p. Teresie S. duży biały haftowany obrus z ganku pod l. 4 ulica skarbkowska; Ozjaszowi B. stary żakiet wraz z wekslem na 80 zł. i książką robotniczą; pani Eugenji M. książkę do modlenia zatytułowaną „Cicha łza“, w czarnej skórkowej oprawie z stalowym krzyżykiem na wierzchu z kieszeni. Znaleziono 7 kluczyków na żelaznem kółku.

Teatr, literatura i sztuka

Jana Lama, ulubionego humorysty naszego, pisma zbiorowe wyjdą z druku w 5 tomach nakładem Gubrynowicza i Schmidta. Zbiór ten obejmie większe powieści i pomniejsze humoreski Lama, oraz wybór kronik tygodniowych, które od lat tylu były jeszcze źwierciadłem naszego społeczeństwa, naszych wad i śmieszności. Pisma te wyjdą w całości w ciągu bieżącego roku, a kosztują w przedpłacie tylko 6 złr.

Koncert pożegnalny panny Weinerówney, udającej się za stypendjum krajowem do Włoch celem dalszego kształcenia się w muzyce nie zwabił do sali zbyt wielkiej liczby słuchaczów. Panna Weiner, której głos wcale przyjemny znany jest publiczności naszej z występów scenicznych, popisywała się arją pazia z „Hugenotów“, za którą obfite zebrała oklaski. Resztę programu wypełniła panna Stengel, znana już u nas chlubnie młoda pinnistka, tudzież p. Tyberg.

Gal. Tow. muzyczne. W niedzielę dnia 11. stycznia o godzinie w pół do pierwszej w południe odbędzie się w sali tow. muzycznego drugi zwyczajny koncert gal. Tow. muzycznego pod kierunkiem dyrygenta koncertów p. Jana Galla.

Program: 1) Bethoven, uwertura do baletu „Prometeusz“; 2) Mendelsohn, arja z oratorjum „Eljasz“), odśpiewa p. Szaniawski (barytonista z Warszawy; 3) Bruch, „Pochód Normanów“, utwór koncertowy na baryton solo (p. Szaniawski) chór męski i orkiestrę; 4) Bizet. „L' Arlesienne“. Suita na orkiestrę; 1) Pastorale, 2) Intermezzo, 3) Menuet, 4) Farandole.

Panorama w Warszawie. Konopacki, Maszyński i Ryszkiewicz, jako reprezentanci dekoratorni warszawskiej, zajmują się obecnie kwestją urządzenia w Warszawie stałej panoramy, na wzór istniejących w Paryżu, Wiedniu, Berlinie i t. p.

Zamiarem spółki jest płótno przygotowane dla Warszawy, obwozić następnie po miastach prowincjonalnych Królestwa i prowincyj ościennych — a w syrenim grodzie tymczasem nowy prezentować obraz. Na pierwszy występ panorama ma pomieścić illustrację do powieści Sienkiewicza „Ogniem Mieczem“; a mianowicie jedną z większych bitew, w której brali udział polacy, tatarzy i kozacy, co na malowniczą rozmaitość typów i uzbrojeń pozwoli.

W Luwrze pracują obecnie nad ułożeniem wspaniałej kolekcji, zapisanej państwu przez br. Davilliers, bo przed jej podziałem ostatecznym chcą ją wystawić w całości na widok publiczny.

Gondinet odczytał w Vaudevillu komedję pośmiertną Teodora Barriera p. t.: „Zemsta Ewy“. Sztuka ta dokończona została przez Gondineta a na afiszu zwać się będzie Clara Soleil.

Przewalski, na czele naukowej wyprawy do Azji środkowej, bada obecnie brzegi jeziora Kukonor, położonego na południe od prowincji chińskiej Kanzu. Stamtąd zamierza Przewalski w czerwcu r. b. udać się na Wschód do źródeł rzeki Hoangho i w sierpniu wrócić. Plan podróży obejmuje południowy Tybet i Lassę, aż do samej granicy Indyj.

„**Elektryczność i magnetyzm**“ dzieło angielskiego profesora Silvanusa P. Thompsona, które w oryginale doczekało się wkrótce pięciu wydań, wyszło obecnie w wybornym przekładzie polskim J. J. Boguskiego kandydata nauk przyrodzonych, w księgarni T. Paprockiego i Spółki w Warszawie. Dzieło to polecamy czytelnikom, których interesują postępy wiedzy w tym kierunku“.

Mastodonty w Ameryce. R. B. White donosi towarzystwu antropologicznemu w Londynie: „Przed pięciu laty odkryto w Concordji (Columbia) źródło słone, zasypane lawiną górską, a obok odsłonięto brukowany kanał, którym sprowadzano wodę słoną do panwii. W kanale tym leżał całkowity trup mastodonta, którego zęby miały 5 stóp długości. Kość słoniowa była doskonale utrzymaną i zdaje się być pewnem, że zwierzę zasypane zostało w chwili, gdy chciało pić wodę u źródła. W grobach indyjskich napotykam często naszyjniki, złożone z naniżanych zębów mastodonta. Stan konserwacji tych kości nie pozwala przypuszczać, aby Indjanie używali do tego zębów kopalnych. Skłaniam się do zdania, że mastodon żył dawniej w tym kraju równocześnie z człowiekiem.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń, 8 stycznia. Pogłoski, krążące w pismach prowincjonalnych o przesileniu ministerjalnem nie są tu brane na serjo, owszem w udzieleniu orderu Leopolda, Lienbacherowi, widzą niektórzy wzmocnienie powagi urzędu.

Praga, 8 stycznia. Na otwarcie Rudolfinum 20 stycznia spodziewają się tu przybycia następcy tronu.

Budapeszt, 8 stycznia. *Pesti Naplo* poświęca wczorajszemu balowi dworskiemu artykuł wstępny, w którym podnosi serdeczną harmonję pomiędzy królem i ludem. Monarcha widzi w Węgrach najlepszą podstawę przyszłości cesarzewicza, bo ciągłe spory w drugiej połowie monarchji muszą smucić króla.

Wiadomości polityczne

Lwów 8 stycznia. P. Adolf Iwanowicz Dobriańskij, znany z procesu Hrabarowej „działacz“ w Galicji, wydał drukowaną w Moskwie broszurę pt. „Osowremiennom religiozno-polityczeskom położenii awstro-ugorskoj Rusi“. (O współczesnem religijno-politycznem położeniu austro-węgierskiej Rusi). Dążność broszury, drukowanej w Moskwie, określa najlepiej jej koniec, który w dosłownym przytaczamy przekładzie: „Jeżeli i tym razem wpływ naszych opiekunów i dręczycieli w wyższych rządzących sferach, gdzie nikt nie breni interesów naszych, okaże się o tyle silnym, że prawodawcze koła nie zwrócą uwagi na legalne nasze dążności i pragnienia, nie my będziemy winni za nieuniknione następstwa nieustannych gwałtownych zamachów na nasz kościół i nie my będziemy winni, jeżeli cały nasz naród postąpi za przykładem dwunastu miljonów swoich braci, ażeby w zjednoczeniu (w wozsojedinenii) z prawosławiem znaleść wieczystą i trwałą drogę do zbawienia“.

Zjednoczenie zatem — ale w imię prawosławia, zjednoczenie pod berłem tych carów, którzy Rusinów nie mniej prześladują jak Polaków. Wiadomo w jaki sposób „zjednoczyły“ z prawosławiem bagnety moskiewskich zbirów nieszczęśliwych podlaskich unitów — i takiego chyba „wozsojedinienia“ pragnie dla galicyjskiej Rusi apostoł prawosławia.

Wiedeń 7. stycznia. Minister sprawiedliwości wydał polecenie do prokuratorji we Lwowie, aby ściślej niż dotąd czuwała nad dziennikami ruskimi. Wyznajemy — pisze na to *N. Reforma* — że wiadomość ta bardzo nas dotyka niemile. Po środkach represyjnych niczego dobrego się nie spodziewamy — a skutek będzie ten, że dzienniki ruskie jeszcze z większą niż dotąd zaciekłością będą się rzucać na „polskie rządy“.

Na ostatniem posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Taaffego obradowano nad projektem ustawy o regulacji rzek galicyjskich. Ustawa powyższa przedstawiona zostanie cesarzowi w najbliższych dniach a następnie za zezwoleniem cesarskiem wniesiona zostanie do Rady państwa.

Wiedeń, 7. stycznia. W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się obecnie ze względu na ustawę o zabezpieczeniu robotników na przypadek kalectw obrady, w których biorą udział reprezentanci wszystkich ministerstw i wybitniejsi rzeczoznawcy.

Praga 7. stycznia. Na wczorajszem zgromadzeniu czeskich cukrowników powiedział przewodniczący Hodek, że regulacja rzek galicyjskich może być odroczoną, ażeby czeski przemysł cukrowniczy mógł otrzymać pomoc ze skarbu państwa w kwocie 6.000.000 złr. Oczekiwać należy ze strony dzienników czeskich protestu przeciw takiemu niedorzecznemu wystąpieniu.

Berlin, 8. stycznia. Niemiecka rada związkowa odrzuciła jednogłośnie przyjęty przez parlament wniosek posła Ansfeldta o płacenie dyet deputowanym Izby Rzeszy.

Niektóre dzienniki donoszą o bliskiej dymisji prefekta policji, Camescasse.

„Républ. Franc.“ poświęca artykuł propagandzie orleanistowskiej i oświadcza, iż wydalenie książąt orleańskich jest jednym z głównych obowiązków rządu.

Berlin, 8. stycznia. Orłów ambasador moskiewski ma podać się do dymisji; jako domniemanego jego następcę wymieniają Kapnista.

Berlin, 8. stycznia. Francja i Anglia stają coraz ostrzej przeciw sobie w sprawie egipskiej, Francja chce przed postawieniem projektów swoich w Londynie porozumieć się z mocarstwami i uzyskać ich zgodę na swoje propozycje.

Berlin, 8 stycznia. Zaprzeczają wiadomości, jakoby ambasador niemiecki w Rzymie, Kaudel, miał powiedzieć, iż książę Bismark oświadczył się stanowczo za Tryestem, jako główną stacją dla niemieckiej linji parowcowej.

Paryż 8 stycznia. Depesza z Moskwy do „Independance Belge donosi o sensacyjnej karze jaką zastosowano w jednym z tamtejszych seminarjów duchownych.

Dnia 3 b. m. seminarzyści zbuntowali się przeciw metropolicie, który za radą policmajstra sprowadzić kazał 40 żołnierzy i wychłostać 22 uczniów, poczem ukarani na kolanach błagali metropolitę o przebaczenie. Wypadek ten chcą tłumaczyć niesubordynacją i duchem rewolucyjnym, jaki objawił się w ostatnich czasach pomiędzy duchowieństwem prawosławnem. Faktem jest, że „popi“ i „popowicze“ figurują prawie we wszystkich procesach nihilistycznych,

Nowego francuskiego ministra wojny generała Lewala witają dzienniki wszelkiej barwy przychylnie, przypuszczając, że w nim znalazła Francja męża, który zakończy rychło wojnę tonkińską. B. minister Campenon interwiewowany przez korespondenta „Evenement“ wypowiedział zapatrywania analogiczne z zapatrywaniami Derouelda, znanego poety Niemco-foba.

Londyn, 8. stycznia. Według telegramu Wolseleja z Korti z dnia wczorajszego, odchodzi natychmiast transport żywności pod silną eskortą do Gadkul. Jenerał Stewart wyruszy jutro z innym transportem do Metammeh, które obsadzi d. 15. b. m., i zapewne, jeżeli znajdzie parowiec, natychmiast przywróci komunikację z Gordonem.

Ruszczuk, 8. stycznia. W sobranju interpelował deputowany Szimkow ministra spraw zewnętrznych, czy znana jest rządowi groźna sytuacja w Macedonji i co rząd przeciw temu u czynić zamierza.

Przyjechali do Lwowa d. 8 stycznia 1885.

Hotel ŻORZA. M. Komarnicki z Horpina, J. Agopsowicz z Bazara, O. Siewczyński z Bremen, G. Pöltenberg z Barcza, D. Fleischer z Wiednia.

Hotel LANGA. O. Triester z Odesy, H. Frenkel z Brodów, W. Lange z Tryestu.

Hotel FRANCUSKI. W. Gniewosz z Kontów, E. Pauser z Rozwaza, A. Sternschiss z Ditkowic, H. Sichai z Rosji.

Hotel EUROPEJSKI. M. Strawiński z Nizborga, W. Żurowski Berezka, J, Nowak z Pragi, A. Kögler z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI. E. hr. Starzeński z Mogielnicy, A. Cegleocki z Krasnego, J. Ulenicki z Hołostkowa, dr. W. Złyszewski z Rzeszowa, M Nowacki z Medenic, M. Stree z Baczyny.

Teatr hr. Skarbka

Dziś dnia 9. stycznia 1885. Safanduły komedja w 4ch aktach Wiktoryna Sardou, tłumaczył G. Czernicki.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę d. 10. b. m. przedstawienie amatorskie. Odegranem będzie „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale“, opera narodowa w 3 aktach z muzyką K. Kurpińskiego. Lista otwarta. Początek o godzinie 7 wieczorem. Bilety wstępu wydawane będą w piątek wieczór — zamówione a nieodebrane bilety do go dziny 4 w sobotę — rozdane będą w myśl §. 4. regnlaminn, później zgłaszającym się pp, członkom, dla których miejsc brakować będzie.

Lwów, z Izby handlowej 8. stycznia 1885.

Akeje za sztukę bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	264 50	268 —
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	198 —	201 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	285 —	290 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	238 —	243 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ „ . . .	91 50	92 75
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 —	100 —
„ „ „ 4 „ los 41 . .	87 —	88 —
Banku kraj. 4½% w. a. los. w 51 l. .	91 —	92 —
Bankuhyp. galic. 6 „ w. a.	101 —	102 —
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 —	98 —
„ „ „ 5 „ 10 prct. . .	98 50	99 50
Listy dłużne za 100 złr.		
Gal. Zakł. kr. włość. 6% w. a. w likwid.	58 —	60 —
„ „ „ „ 5% „ „	58 —	60 —
Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	101 25	102 25
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 60	91 60
Losy.		
Miasta Krakowa	17 —	18 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 70	5 80
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleondor	9 73	9 83
Półimperiał	10 02	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 27	1 28
100 marek niemieckich	60 —	60 85

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń dnia 8. stycznia 1885. (godz. 1 m. 46 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	44 —	43 60
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	308 —	306 75
Akcje Anglobanku na 120 zł.	97 25	97 —
Unionbank na 100 zł.	74 —	74 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	267 50	265 —
Lombardby (kolej południowa na 200 zł.	146 —	145 80
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	180 —	180 —
Akcje kolei państwowej	303 50	301 30
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	197 50	199 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	170 50	170 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	124 —	125 —
Obligacje węg. w złocie	105 50	105 50
Akcje kolei węg. zachodniej	177 50	— —
Cisańskie losy . . . . , . .	117 10	117 75
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	21 25	21 —
Złota renta węgier. 4 proct. na 100 zł.	95 97	96 —
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	101 50	100 75
Rosyjski rubel papierowy	1 28¼	1 28½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 —	116 50
Usposobienie: silne.		
Wiedeń d. 8. stycznia 1885. (godz. 10 m. 30 wieczorem.)		
Akcje kredytowe	293 60	293 60
Akcje kolei Karola Ludwika . . , .	265 25	265 25
Renta papierowa	—	— —
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 —	0 —
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. ..	— —	—
Napoleondory	9 77½	9 77
Usposobienie: wyczekujące.		
Berlin, d. 8 stycznia 1885. (godz. 5 m. 30 popoł.)		
Rosyjski rubel papierowy	66	— —
Akcje austr. kredytowe		— —
Akcje kolei Karola Ludwika		—
Austrjackie banknoty	1 —	— —

Telegramy targowe z dnia 8 stycznia.

Wiedeń: Przenica za 100 kilo 8- ·5 —75 złr. żyto —·— złr. Okowita 27·25—50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 8.25—26— złr., rzepak —·— zł. Berlin pszenica 164.25 m., żyto — m., okowita 42.25 m., olej rzepakowy 51.50 m. Paryż: Mąka za 159 kilo 44.75 franków olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 8 stycznia: 75.— do 15. . Brema 7.20 do —.— Hamburg: 7.40 na styczeń 7.50 — na styczeń-luty 7.65. Antwerpja: na styczeń 19·—. Nowy-York: 7.¾. Filadelfja 7·¾.

POCIĄGI KOLEJOWE

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz. 4 min. 57 pociąg osobowy i o godz. 2 min. 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwoloczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 0 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 1 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 35 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 33 przed poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 0 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, przed poł. o godz. 11 min. 40 pociąg osobowy i o godz. 7 min. 10 wieczór pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany i o ogodzinie 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Pudwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 1 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Muzeum zakładu narodowego Ossolińskich od godziny 10 do 1 codziennie; popołudniu zaś od 3 do 5 we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Muzeum imienia Dzieduszyckich otwarte w niedzielę od godziny 10 do 1, w środę i sobotę od godziny 11 do 3.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 6; w poniedziałek 50 ct. w inne dnie 30 centów.

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

Środki lekarskie i toaletowe

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długo trwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 1 zł.

Wino pepsynowe, cena zł. 1·50

Wino rumbarbarowe, cena zł. 1·50

Wino peptonowe, cena zł. 1·50.

Wino z Nadfosforanem wapna cena 1 złr. 50 ct.

Syrup balsamiezno-ziołowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

Pastylki balsamiczno-ziołowe,

Usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

Pastylki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

Ziółka antireumatyczne i antigośćcowe,

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność i rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 zł.

Ziółka karpackie

usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

Extrakt szpilkowy.

poleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza itd. sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woń nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woń drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem, Cena butelki 1 złr. i 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

Balsam zdrowia

jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią razą Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej Publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tyle mi dobrego skutku nie sprowadziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuję się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawienny i nieoceniony środek.

Kołomyja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem
Seweryn Ostaszewski
żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Szanowny Panie Trauczyński!

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy ulegają tym przykrym cierpieniom.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem
Michał Miączyński
Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za poraniem pocztowem. Prawdziwie powinni być WPanu wdzięczni wszyscy cierpiący na katary żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu mojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Prusiech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunijady, ani Karlsbadzkie, ani Muhlbrun, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym: Kto nie zna jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj popróbuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem
Ksiądz Krescenty
kapucyn w Krakowcu, poczta Radymno.

Expelerin,

działa otrzeźwiająco na osłabione muszkuły usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksję kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct

Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bolu głowy i newralgii. Sposób użycia; Skoro tylko ból głowy następuje, zażyć należy natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninin a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używszy znów 2—3 pigułek, ból głowy ustępuje zupełnie. Chcąc się jeszcze prędzej uwolnić od częstokroć gwałtownego bolu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Allylem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto peryodycznie dotknięty bywa migreną, powinien dla przerwania następnych paroxyzmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu 1 złr. 80 ct.

Verrucin,

płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i newralgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym watę, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a wrazie silnego bolu i wierzch głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

Pasta piękności.

(Creme de baute). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

Mydło toaletowe,

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwczajną białość i delikatność cerze, 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwo Blauche i Rouge z puszkiem 1 złr. WODA koylonska po 35, 70 ct. do 3 złr. PASTA d. zębów 25 i 50 ct.

Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszczącą woń nieprzyjemną często się wytwarzająca. Cena 30 i 75 ct.

Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tu kolor połyskujący, nadto niszczy łupież tworzącą się na głowie, oraz pryszcze lub wyrzuty skórne usuwa. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznem i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8—10 dniach otrzymują kolor pożądany, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

Krople cudowne od bolu zębów;

krople te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez wąchanie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierzająca ból zębów 15 ct.

Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkiem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łupieży, grzybków, wyrzutów skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nietylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porest tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwietrzający zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odwaniający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

Wody lekarskie,

przez Świetne Tow. lek. krakowskie uznane i polecone własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z pyrofosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa, Woda Vichy, Woda Jodowa, Woda Selcerska.

☞ Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mussil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóbrce Międliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzanowie Jasieński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jaśle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łańcucie Schulz apt. w Mielcu Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyślu Maszewski apt. w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt. w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowi Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz, apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyślu Mańkowski, w Brodach Lateiner. (57)

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz ***Apteczki homeopatyczne.***

☞ **Na żądanie przesyła się cenniki franko.** ☜

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Nowo otworzone

koncesjonowane Biuro wywiadowcze

I KANTOR SŁUG

J. MITTIGA

ul. Jagiellońska liczba 12 i róg ulicy Rejtana liczba 1.

Pośredniczy w sprzedaży i dzierżawach dóbr, lasów, młynów, realności i kamienic. Dostarcza tylko doborową i dobrze poleconą służbę jak:

Panny służace, pokojowe, bony, klucznice, gospodynie, panny do szycia i kroju, lokai, stangretów, kucharzy, kamerdynerów i ogrodników, oficjalistów prywatnych, rezydentów do kamienic, doborowych nauczycieli i guwernantek. — Upraszając o łaskawe zamówienia z tem zapewnieniem, że wszelkie zlecenia rychło rzetelnie i ku zadowoleniu załatwiane będą.

(1) **Józef Mittig.**

W drukarni narodowej W. Manieckiego

we Lwowie

nabyć można książkę do nabożeństwa pod tytułem:

DROGA DO SZCZĘŚCIA PRAWDZIWEGO

wyszła z druku za aprobatą Zwierzchności Duchownej Archidyecezyi lwow.. obrz. łac. Ta książka zaleca się niemal nad wszystkie inne, zawiera to wszystko razem, co w kilkunastu innych książkach jest porozrzucanem.

Podzielona na cztery części obejmuje: Nauki o cnocie, o pobożności, o życiu dziennem cnotliwego i pobożnego chrześcijanina. Nabożeństwo w domu Bożym. — Nauki i modlitwy przy przyjmowaniu śś. Sakramentów. Nabożeństwo na wszystkie święta Pańskie w przeciągu roku, Nabożeństwo do NPM. Matki Bożej, podług Jej świąt w całym roku przypadające. Nabożeństwo do śś. Pańskich porządkiem ułożone, t. j. do śś. Apostołów, do św. Męczenników, do śś. Panien. Nabożeństwo nieszporne i wieczorne, nauki o rzeczach ostatecznych. Nabożeństwo pogrzebowe i t. d. — Oprócz nauk, modlitw, litanij, godzinek, psalmów, znajduje się samych pieśni nabożnych sto ośmdziesiąt.

Książka ta zaleca się także powierzchowną ozdobnością druku — wydanie jest piękne, ozdobione pięknym obrazkiem i obejmuje 60 arkuszy ścisłego druku.

Cena 1 egz. na papierze białym 2 zł. w. a.

Kupującemu naraz 2 książki, opuszcza się rabat 25 ct. na każdej.

Adres: **W. Maniecki** we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Korzystna dzierżawa

MAJĄTEK ZIEMSKI przy samej kolei z dobrem budynkami gospodarskiemi obejmujący skomasowanego obszaru 945 morgów, mianowicie 760 morgów najprzedniejszej roli i 185 morgów przeważnie suchych łąk, i pastwisk jest z wiosną 1885 roku na lat 6 a nawet i 9 **do wydzierżawienia.**

Znaczne zasiewy ozime starannie wykonane.

☞ Po bliższe informacje zgłosić się można do pana Dra Klemensa Żywickiego, adw. kraj. w Tarnopolu.

Fabryka sztucznych kwiatów

Teofili Zielińskiej,

we Lwowie, ul. Akademicka l. 5,

☞ **Po powrocie z zagranicy i zaopatrzeniu się w najświeższe materjały** ☜

poleca najpiękniejsze **garnitury do sukień balowych,** po cenach jak można najtańszych.

Licząc na łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności, ma zaszczyt kreślić się Z poważaniem

Teofila Zielińska.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż czyniąc zadość wielostronnym zapytywaniom i wymogom Jej, urządzam z dniem dzisiejszym obok mego składu olejo-druków, także skład **Malowideł olejnych w oryginałach i kopjach, pędzla znanych, znakomitych mistrzów** i takowe po cenach umiarkowanych sprzedawać będę.

Z wysokiem poważaniem

Józef Hermann Reizes

[8 ul. Jagiellońska l. 4

Drobne ogłoszenia

Doniesienia rozmaite.

Poszukuje się nauczyciela do udzielania gruntownej nauki języka włoskiego. Bliższa wiadomość w Adm. „Kur. Lwow". (24)

Poszukuje się zdolnych oficjalistów z odpowiednią kaucją na rządcow, ekonomów i leśniczych egzaminowanych. Wiadomość u p. Truszkowskiego ul. Ossolińskich l. 1. [20)

Poszukuje się mieszkanie z dwóch pokoi przedpokojem i kuchenki, umeblowane lub nie w Rynku, plac Marjacki, plac Halicki, ulica Karola Ludwika, ulica Akademicka, Teatralna. Oferty składać w Adm. „Kur. Lwow". [27)

Z powodu zwinięcia handlu wysprzedaż korali sznurkowych i biżuterji koralowych po zniżonych stałych cenach ul. Koralnicka l. 4. [25]

Zmiana lokalu. Skład fortepianów Karola Mareckiego został przeniesiony z ul. Kopernika l. 9 do **Hotelu Francuskiego** [dawniej Langa) plac Marjacki l. 5. Tamże do sprzedania pianino berlińskie, prawie nowe za cenę umiarkowaną. (1[illegible])

Sprzedaż tryków. W Płotyczy, poczta i stacja kolei żelaznej Tarnopol, jest do nabycia 40 sztuk tryków zarodowych, wieku od 1 do 4 lat, czystej krwi Negretti, po trykach z owczarni Lenschów i Kaposchewo, a w późniejszych latach z Harty i Pstrągowy. Jak świadczą regestra bonitacyjne, daje jedna sztuka pranej wełny $6\frac{1}{2}$ kilograma. Wełna z r. 1884 sprzedaną została po 123 złr, za cetnar wiedeński. Zgłoszenia do Administracji dóbr jak wyżej. (13]

Zdolni, porządni młodzi ludzie (chrześcjanie) znający język niemiecki i polski w słowie i piśmie, i mogący się nadawać do agencji oraz posiadają dobre świadectwa, znajdą zarobek za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod l. C. D 57. poste restante Lwów. (1[illegible])

Kupno i sprzedaż.

Magiel w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania, ulica Jabłonowskich l. 12. Bliższa wiadomość u właściciela. (37)

Dom piątrowy do sprzedania ul. Sapiehy l. 63, pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość tamże na dole. (18]

Kamienica pod liczbą 23 ul Pańska jest z wolnej ręki do sprzedania. Interesujący zechcą się zgłosić do p. Dornbacha adwokata krajowego ul. Sykstuska l. 14. (10)

2 używane powozy kryty i półkryty do sprzedania na ulicy Zamarstynowskiej l. 11 u właścicielki. (22]

Szukający zajęcia.

Doświadczona gawernantka z północnych Niemiec, dobrze władająca językiem francuskim, muzykalna i w posiadaniu najlepszych będąca świadectw, poszukuje umieszczenia. Listy przysyłać prosi pod adresem: Księgarnia pana L Gileczka w Tarnopolu. [14]

Zdolny stelmach poszukuje miejsca na wsi. Bliższa wiadomość u Adolfa Cepnika ul. Piekarska l. 10. (17]

Mieszkania i sklepy.

1 pokój obszerny, dobrze się opalający dla pp. kawalerów ul. Ormiańska l. 28 na dole, od 15 stycznia. [21]

2 mniejsze pokoje i kuchnia są zaraz do wynajęcia przy ul. Garncarskiej l. 19. (23)

2 pokoje kawalerskie do wynajęcia od 15 stycznia przy ul. Skarbkowskiej l. 35. II. piętro. [8]

3 obszerne pokoje z kuchnią i dwoma wychodami zaraz do wynajęcia rocznie lub na sezon zimowy przy ul. Akademickiej l. 23. na dole. [1366]

3, 4, 5, lub 6 pokoi z ogrodem i przynależytościami do najęcia. Bliższa wiadomość ul. Łyczakowska l. 70: (7)

6 pokoje z nyżą, kuchnią, spiżarnią i przynależytościami na I. piętrze przy ulicy Akademickiej l. 22 do najęcia. [26]

Do wynajęcia salon z dwoma alkowami pięknie umeblowany albo też salon z przedpokojem od 18 stycznia w domu p. l. 10 plac Halicki I. piętro. Bliższa wiadomość na miejscu u dozorcy. (1364)

Wydawca: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego."